

Gdzie na wycieczkę górską? Zaolzie. Z Boconowic na Kozubową, zejście do Nawsia

Data publikacji: 2.04.2022 10:55

Tym razem propozycja wycieczki to 15 km z punktu A do punktu B. Miłośnicy samochodu muszą więc z tego środka transportu zrezygnować. Wygodny dojazd tak na start, jak i z mety wędrówki, jest za to kursującym co godzinę pociągiem.

□

Na trasę wyruszamy z Boconowic. Po zdobyciu szczytu Kozubowa zejdziemy natomiast do Nawsia. Na przebycie tej [15-kilometrowej trasy](#) potrzeba około pięciu godzin czasu.

W Czeskim Cieszyńsku wsiadamy do pociągu w kierunku Mostów koło Jabłonkowa. Te odjeżdżają 20 minut po każdej pełnej godzinie. Bilet kupujemy do Boconowic, gdzie wysiadamy. Zielony szlak turystyczny zaczyna się już przy peronie, na którym wysiedliśmy.

Przez pierwsze 1,3 km, do rozdroża szlaków turystycznych „Boconowice, las”, szlaki zielony i żółty prowadzą wspólnie. Przy turystycznym drogowskazu „Boconowice, las” rozdzielają się. My skręcamy w prawo, podążając za znakami zielonego szlaku. Będziemy się ich trzymać przez całe pierwsze 6,6 km, czyli pierwsze niecałe 3 godziny wędrówki.

Na początkowym odcinku szlaku na ścieżce, którą szlak prowadzi, leży kilka powalonych przez wiatr drzew. 150 metrów za turystycznym drogowskazem „Przy torach” („U tratě”) szlak skręca ze ścieżki wiodącej wzdłuż potoku w lewo, w las. Trzeba uważnie śledzić oznakowanie szlaku wymalowane na drzewach, by we właściwym miejscu skręcić we właściwą ścieżkę.

Przy turystycznym drogowskazu „Boconowice, las” szlak wyprowadza nas na dróżkę asfaltową. Taką nawierzchnię będziemy mieć pod stopami przez najbliższe 1,2 km, do źródła „Pod Novinou”. Tam możemy odpocząć przy ustawionym naprzeciw źródła stole z ławami, napić się i zacerpnąć świeżej wody.

Przy źródle szlak prowadzi w lewo, w górę, w las. Jest to skrót. Po 80 metrach znów wyprowadzi nas na drogę, której zakręt szlak pieszy ścina. Po 160 metrach jednak szlak opuszcza na dobre asfaltową drogę skręcając z niej w prawo, w górę, w las.

Po niecałym kilometrze po lewej stronie dostrzeżemy ruiny dawnego gospodarstwa. Była to imponująca gazdówka. Piwnice i chlewy mieściły się w podziemiach. Te częściowo się zachowały. Opuszczoną gazdówkę w 1951 roku zmiotła z powierzchni ziemi wichura. Ostały się tylko kamienne piwnice i chlewy.

Kawałek powyżej ruin gazdówki znajduje się polana, z której roztacza się piękna panorama na góry. Przy dobrej widoczności widać stamtąd nawet Małą Fatrę.

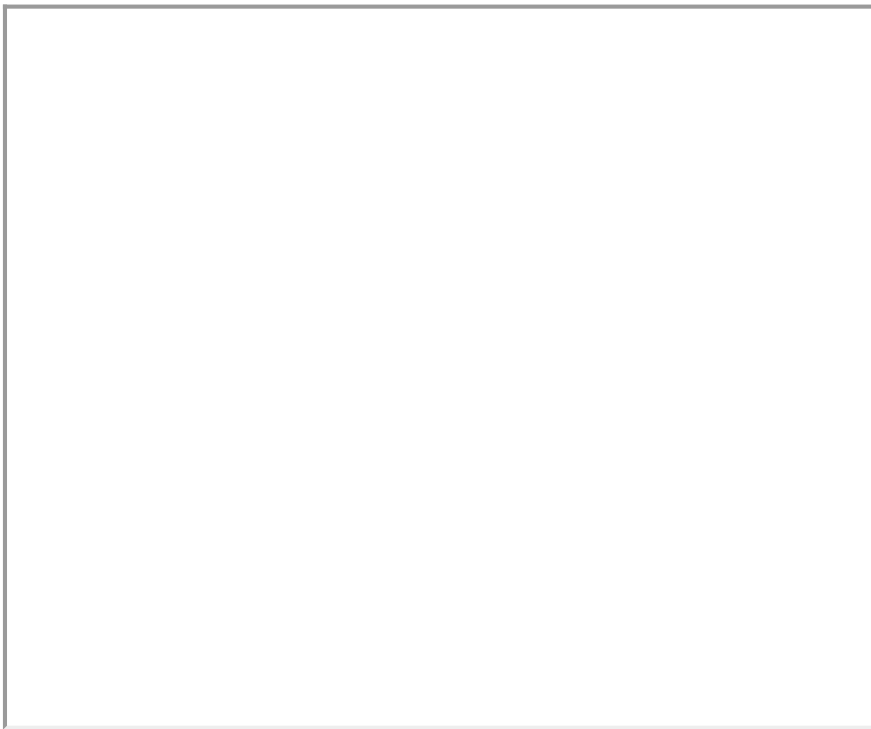
Powyżej polany szlak prowadzi w stronę Małej Kiczery (Malá Kyčera) (745 m), a dalej Małej Kikuli (Malá Kykula) (789 m). Raz po raz pomiędzy drzewami wyłaniają się widoki na szczyty wznoszące się po drugiej stronie doliny Łomnej. Piękna, szeroka panorama roztacza się również z Małej Kikuli. Stąd widać już też schronisko na Kozubowej, na którą zmierzamy.

Sama Kozubowa jest miejscem ważnym dla żyjących na Zaolziu rdzennych Polaków. Głównym inicjatorem wybudowania schroniska na Kozubowej był bowiem Władysław Wójcik – ówczesny prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno Sportowego „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej (wówczas w Czechosłowacji). Schronisko otwarte zostało w 1929 roku (na dwujęzycznej tablicy przytwierdzonej do elewacji obiektu widnieje data 1928, a schronisko wybudowano w rok). Na [stronach internetowych obecnego hotelu górskiego Kozubowa](#) zobaczymy sporo archiwalnych zdjęć samego schroniska i sąsiedniej kaplicy św. Anny.

„Kilkadziesiąt metrów od schroniska w 1937 roku stanęła murowana kaplica św. Anny. Wieża kaplicy stanowi doskonały punkt widokowy – jest dostępna dla turystów, a klucze do niej znajdują się w schronisku. Odbywają się tu co roku uroczystości odpustowe stanowiące okazję do spotkań Polaków z całego Zaolzia.” - czytamy na [stronach internetowych Polskiego Towarzystwa Turystyczno Sportowego „Beskid Śląski” w RC.](#)

Spod kaplicy św. Anny zamiast wracać do rozdroża szlaków turystycznych Kozubowa – sałasz (Kozubová – salaš) możemy pójść w dół bez szlaku. Prowadzi tędy ścieżka często wykorzystywana przez turystów. Po pół kilometrze stromego zejścia dojdziemy do żółtego szlaku turystycznego prowadzącego od rozdroża szlaków Kozubowa – sałasz do Nawsia. Przed nami 7,5 km wędrówki za znakami żółtego szlaku turystycznego.

Po 200 metrach od ponownego wejścia na żółty szlak turystyczny zobaczymy wiatę turystyczną. Następne 2 km, do rozdroża szlaków „Nad Mikikowem” żółty szlak turystyczny biegnie wspólnie ze szlakiem rowerowym. A więc prowadzi w miarę szeroką, leśną drogą. Przy wspomnianym rozdrożu „Nad Mikikowem” szlaki rozdzielają się. Rowerowy skręca w lewo, drogą, podczas gdy turystyczny wiedzie dalej prosto, leśną ścieżką. Jednak po niecałym pół kilometrze szlak znów wpada na drogę. Pomijając krótki, niespełna półkilometrowy odcinek, na którym szlak prowadzi polną drogą, przez łąkę, niemal cały czas pójdziemy już drogami prowadzącymi do znajdujących się pod Kozubową przysiółków.



Większą drogę szlak przecina przy przystanku autobusowym Milików – Jasienie.

Przecinamy drogę prowadzącą z Milikowa do Boconowic, którą kursują autobusy, i idziemy dalej prosto. Znaki żółtego szlaku turystycznego doprowadzą nas do dworca kolejowego w Nawsiu, skąd pociągi do Czeskiego Cieszyna odjeżdżają co godzinę, 16 minut po każdej pełnej godzinie.

Za nami [15 km, których przejście zajmie nam około 5 godzin.](#)

(indi)